

Warszawa, 29 października 2020 r.

Stanowisko dotyczące sejmowych prac nad projektem Ustawy o zawodzie farmaceuty

Za nami trzecie czytanie projektu Ustawy o zawodzie farmaceuty i rozpatrzenie poprawek zgłoszonych do projektu na posiedzeniu Sejmowej Komisji Zdrowia. Biorąc pod uwagę obecny stan pandemii COVID-19 i wzrost potrzeb społecznych w zakresie opieki farmaceutycznej, usług farmaceutycznych oraz dostępu do leków, ubolewamy nad tym, jak potoczyły się losy tej długo oczekiwanej legislacji regulującej zawód farmaceuty w Polsce. Jesteśmy także zdziwieni i zaskoczeni stanowiskiem Ministerstwa Zdrowia, które zamiast budować porozumienie i integrować branżę apteczną w Polsce, swoją postawą pokazuje poparcie dla jednej tylko ze stron rynku, formułując jednocześnie populistyczne tezy, jako by przedsiębiorcy dbali tylko o zyski a nie o pacjentów. Przypomnijmy, że farmaceuci prowadzący apteki to także przedsiębiorcy.

W naszej ocenie odrzucone podczas dzisiejszego posiedzenia Komisji Zdrowia poprawki mogły istotnie wpłynąć na skuteczne funkcjonowanie systemu zdrowia w Polsce. Posłowie rozpatrywali m.in. zapisy, które dookreślały przesłanki, pod którymi inspektorat farmaceutyczny może cofać zezwolenia na prowadzenie apteki za naruszenie niezależności farmaceuty. Choć stoimy na stanowisku, że jest to bardzo cenna wartość, w ustawie powinny być zawarte kwantyfikatory określające stopień i częstotliwość takiego naruszenia. Postulowaliśmy więc o dookreślenie sposobu naruszenia przewidzianego ustawą obowiązku poprzez dodanie zapisu, iż powinno mieć ono charakter rażący lub uporczywy.

Druga istotna kwestia dotyczy możliwości unieruchomienia apteki, punktu aptecznego lub hurtowni farmaceutycznej na trzy miesiące pod rygorem natychmiastowej wykonalności, zanim ukarany podmiot będzie miał szansę odwołać się do organu II instancji, a działalność jego przedsiębiorstwa zostanie wstrzymana. Wnioskowaliśmy o odrzucenie takiego rozwiązania, zwłaszcza, że nie było ono zawarte w pierwotnej wersji przedłożenia rządowego, a możliwość unieruchamiania placówek w sytuacji bezpośredniego zagrożenia życia i zdrowia pacjentów istnieje w już obowiązującym stanie prawnym. Kolejny zapis ustawowy w tej kwestii nie ma na celu ochrony pacjentów, lecz jest wynikiem lobbingu samorządu aptekarskiego, który wywalczył sobie kolejną opcję utrudniania funkcjonowania konkurencyjnym podmiotom aptecznym. Wszystko to przy pełnej aprobachie Ministerstwa Zdrowia i pod pozorem dbałości o interes pacjentów.

Wiele razy w naszych stanowiskach podkreślaliśmy fakt, że unieruchomienie apteki, punktu aptecznego lub hurtowni oznacza jej zamknięcie na zawsze – koszty prowadzenia tego typu placówek, zestawione z ich rentownością powodują, że unieruchomienie jej na kwartał oznacza bankructwo właściciela. Nawet, jeśli udowodni on przed sądem, że urzędnik wydał decyzję niesłusznie, to uzyska jedynie satysfakcję moralną, bo jego przedsiębiorstwa już nie będzie. Szczególnie w dobie kryzysu pandemii COVID-19 jest to w naszej ocenie działanie szkodliwe i nieodpowiedzialne.

Pragniemy zatem wyrazić zaniepokojenie destruktywnymi zapisami regulacyjnymi, które naszym zdaniem zaszkodzą rynkowi farmaceutycznemu. Od lat wyczekiwana przez środowisko Ustawa o zawodzie farmaceuty, prócz wprowadzenia doniosłych rozwiązań związanych z opieką farmaceutyczną i usługami farmaceutycznymi, przyznaje jednocześnie zbyt arbitralną władzę organom inspekcji i daleko idące uprawnienia związanemu z nimi samorządowi aptekarskiemu.

Wciąż jednak liczymy na to, że na dalszych etapach procesu legislacyjnego zwycięży racjonalne podejście Senatu w krytycznym czasie, gdy apteki stoją na pierwszej linii pomocy pacjentom.